

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmicki, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leńiewicz, wszyscy w Poznaniu

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Rok XXVI

Nr. 273

Poznań, czwartek dnia 18 czerwca 1931

Plk. Pieracki ministrem spraw wewnętrznych

Warszawa, 18. 6. (Tel. wł.) Dowiadujemy się, że przejście gen. Składkowskiego do M. S. Wojsk. nastąpi dopiero po przekazaniu urzędowania następcy na stanowisku min. spr. wewn., którym ma być dotychczasowy wicepremier plk. Pieracki, bawiący obecnie na urlopie. Powrót p. Pierackiego ma nastąpić w końcu miesiąca.

W kołach politycznych jako przyszłego wicepremiera wymieniają obecnie wiceamin. skarbu plk. Koca. (w)

Francuska pożyczka kolejowa

Warszawa, 18. 6. (Tel. wł.) Półurzędowa „Iskra” donosi, że połowa pierwszej transzy pożyczki francuskiej na budowę kolei G. Śląsk — Bałtyk w sumie 165 milj. fr. fr. wpłynie do kraju około 28 bm., a druga połowa tej transzy w takiej samej wysokości wpłynie około 12 lipca rb. (w)

Rokowania BB. z Ukraińcami

Warszawa, 18. 6. (Tel. wł.) — Zarówno we Lwowie jak i w Warszawie toczyły się w ostatnich dniach ponowne rokowania ugodowców z B. B. z Ukraińcami.

W związku z tem w kołach politycznych utrzymują, że ustąpienie gen. Składkowskiego ze stanowiska min. spr. wewn. porozumienie z Ukraińcami znacznie ułatwia. (w)

Z Uniwers. Jagiellońskiego

Kraków, 17. 6. (PAT.) Rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego na rok 1931-32 obrano ks. prof. dr. Konstantego Michalskiego.

Rząd niemiecki przeciwko planowi Younga

Berlin, 17. 6. (Tel. wł.) Spodziewana energiczna akcja ze strony rządu przeciwko planowi Younga jest przedmiotem ogólnego zainteresowania opinii publicznej.

Depesza z Waszyngtonu, donosząca o oświadczeniu amerykańskiego podsekretarza stanu Hastle, iż w razie poważnego niebezpieczeństwa finansowej katastrofy w Niemczech, — Stany Zjednoczone mogą czuć się zmuszone do zmiany przynajmniej chwilowo swego stanowiska w odniesieniu do długów wojennych, wywołała tutaj żywe optymistyczne komentarze.

Zaznaczyć jednak należy, iż podsekretarz stanu nie jest osobą miarodajną i że oświadczenia Hoovera wskazywały na zgola odmienne stanowisko rządu amerykańskiego. Ponadto sekretarz stanu Stinson odwiedzi stolice europejskie w lipcu, także ewentualne narady nad tem zagadnieniem nie mogłyby mieć miejsca w Waszyngtonie przed jesienią. Decyzja pozostaje w ręku kongresu, zbierającego się dopiero w ziemie.

Komentując tę informację londyński „Times” zaznacza, iż Niemcy powinny pozyskać zaufanie innych narodów, współpracując z nimi w Genewie, a nie wywołując politycznej nieufności u sąsiadów.

Wyraźna nagana antypolskiej polityki Niemiec, udzielona przez najpoważniejszy organ prasy angielskiej na jutro po wizycie w Chequers, wywołała tu przynajmniej wrażenia. M. N.

Po niżce płac — redukcje urzędników

Redukcje mają objąć urzędników monopoli państwowych, urzędników kontraktowych oraz kobiety zamężne — Plan zmniejszenia powiatów, sądów i sił nauczycielskich — Ratanie budżetu kosztem samorządów

Warszawa, 18. 6. (Tel. wł.) — W kołach urzędniczych rozeszły się w dniu wczorajszym pogłoski, że w związku z uchwałą Rady ministrów, obniżającą budżet do sumy 2.450 milj. zł, przeprowadzone zostaną daleko idące redukcje personelu urzędniczego.

Mówi się, że już 30 czerwca ma otrzymać wypowiedzenie około 30 proc. urzędników monopoli państwowych. Również ma być zredukowany znaczny odsetek urzędników kontraktowych w różnych urzędach oraz zamierzone jest podobno zwolnienie ze służby państwo-

wej kobiet zamężnych, których mężowie pracują.

Poza tem przygotowywane są plany zmniejszenia ilości powiatów i sądów oraz ograniczenia szkół 7-klasowych do 4-klasowych, co zmniejszyłoby liczbę potrzebnych sił nauczycielskich.

Wreszcie z poszczególnych województw nadchodzą wiadomości, że mia-no zawiadomić inżynierów i lekarzy, pracujących równocześnie w województwach i samorządach, że niebawem będą musieli ograniczyć się jedynie do poborów, wypłacanych im przez samorządy. (w)

Krwawe rozruchy na Górnym Śląsku

Jeden bezrobotny został zabity a 3 osoby odniosły ciężkie rany — Kilku policjantów pokaleczono kamieniami

Warszawa, 17. 6. (Tel. wł.) — W Szopienicach na G. Śląsku doszło dziś do rozruchów, w których wzięło udział około 1000 bezrobotnych. Wywiązała się walka z policją, która użyła gazów łzawiących. W czasie demonstracji dano szereg strzałów, skutkiem których został zabity jeden robotnik.

Wśród robotników dużą działalność rozwijają komuniści. M. in. przybył tam poseł komunistyczny Burzyński.

Katowice, 17. 6. (Tel. wł.) Sytuacja na Śląsku stale się pogarsza.

We środę doszło znów do demonstracji bezrobotnych w Bogucicach, Rozdzeniu, Szopienicach, Świętochłowicach, Królewskiej Hucie i Łagiewnikach. Tragicznie zakończyły się demonstracje w Bogucicach, gdzie jeden z bezrobotnych, niejaki Emil Dawid, został ciężko ranny w brzuch i zmarł w drodze do szpitala. Dalsze trzy osoby, pomiędzy nimi jedna kobieta, zostały ciężko ranne. Jedna z nich dogorywa. Kilku

policjantów pokaleczono kamieniami. Policji udało się rozpedzić wzburzony tłum dopiero po dłuższych wysiłkach.

Krótko po tych wypadkach nadjechała komisja śledcza. Policja przeprowadziła rewizję w domach, położonych w pobliżu miejsc zajścia. Znalaziono rewolwer, z którego, jak stwierdzono, przed chwilą strzelano. Aresztowano 44 osoby.

W innym wypadku policja rozpedziła tłum przy pomocy bomb łzawiących.

Katowice, 17. 6. (Tel. wł.) Komitet bezrobotnych wysłał pismo, utrzymane w bardzo ostrym tonie, do dyrekcji i rad zakładowych wszystkich koksowni, hut i kopalni Skarbofermu, żądając w formie kategorycznej zwolnienia pracowników, zatrudnionych w tych zakładach a nie pochodzących z Górnego Śląska.

Bezrobotni grożą demonstracjami oraz, że siłą nie dopuszczą ich do pracy. (w)

Sejm śląski niesie pomoc bezrobotnym

Kilkomiljonowe oszczędności w budżecie śląskim przeznaczono na uśmierzanie bezrobocia — Wojewodę śląskiego wezwano do wyłożenia 3 milj. na drażne zapomogi dla bezrobotnych

Katowice, 18. 6. (Tel. wł.) Wczoraj odbył się plenarne posiedzenie Sejmu śląskiego, które ze względu na krytyczną sytuację, wynikającą z bezrobocia, miało przebieg bardzo poważny.

Na wstępie Sejm wysłuchał referatu w sprawie licznych przeniesień kolejarzy podczas wyborów na kresy. Przyjęto rezolucję, wzywającą wojewodę śląskiego do cofnięcia tych przeniesień.

Następnie, na wniosek klubu Chrześcijańskiej Demokracji i N. P. R., przyjęto rezolucję w sprawie ustawy o zaopatrzeniach inwalidów z powstań śląskich oraz w sprawie odszkodowań dla uchodźców za poniesione straty podczas plebiscytu i walk powstańczych.

Wielkie zainteresowanie i kilkugodzinna dyskusja wywołała sprawa niesienia pomocy bezrobotnym, którą referował poseł Sosiński z klubu Chrześcijańskiej Demokracji i N. P. R. W sprawie bezrobotnych rząd uprawia błędną politykę, a nawet przed kilku dniami wydał instrukcję, na mocy której obcięto o jedną trzecią zapomogi dla bezrobotnych. Zredukowane zasiłki przywrócono dopiero pod presją ulicy.

Części referatu posła Sosińskiego wysłuchał Sejm śląski stojąc ze względu na to, że poseł Sosiński wyraził ubolewanie z powodu krwawej masakry, ja-

ka miała miejsce wczoraj w Katowicach na przedmieściu Bogucice.

Posłowie „sanacyjni”, skonsternowani zarzutami posła Sosińskiego pod adresem policji, zaczęli kipić z wniosków. Dopiero po przemówieniu posła Korfantego, który zwracał uwagę na niezwykłe zaostrzoną sytuację, stwierdzając, że Śląsk przeżywa jeden z najtragiczniejszych momentów w dziejach odrodzonej Polski, posłowie „sanacyjni” uspokoiili się, poczem Sejm na wniosek klubu Chrześcijańskiej Demokracji i N. P. R. przyjął rezolucję, upoważniającą komisję budżetową Sejmu śląskiego do zrewidowania uchwalonego przez Sejm na rok bieżący budżetu śląskiego, w którym mają być poczynione poważne, kilkamiljonowe oszczędności na rzecz uśmierzania bezrobocia.

Poza tem Sejm przyjął rezolucję, wzywającą wojewodę śląskiego do wyłożenia z posiadanej funduszu dla najbiedniejszych kwoty 3 miljonów złotych na doraźne zapomogi dla bezrobotnych.

Sytuacja jest nadzwyczaj zaostrzona i tylko dzięki posłom narodowym w Sejmie śląskim nastąpiło poważne załagodzenie sprawy, mogące się przyczynić do uspokojenia wzburzonych umysłów. (w)

Historyczna niedziela w Bombaju

(Korespondencja własna)

Bombay, w czwartku.

Niedziela. Popołudniowe słońce nie- miłosiernie praży ulice Bombaju, wzdłuż brzoza, i przegląda się w wodach morza arabskiego, które otacza miasto. Niebieskie niebo odbija się w falach, a rozdragne cząstki powietrza tańczą w lekkim podmuchu zachodniego wiatru. Upał nie zna litości ani dla ludzi, ani dla przyrody.

Ulubiona promenada Bakby, ciągnąca się nad samym morzem, jest dumą Bombaju i przyciąga mnóstwo ludzi żadnych przechadzki. Uczniowie idą parami, pod rękę, i rozmawiają łamanym językiem angielskim lub hinduskim o swych nauczycielach i wydarzeniach szkolnych. Od czasu do czasu zerkają w stronę przechodzących kobiet, a jeśli która z nich spojrzy łaskawie, są wniebowzięci.

A potem całe zastępy handlarzy. Jeden z nich siedzi, trzymając przed sobą olbrzymi kosz, pełen najrozmaitszych słodkich ciast i napojów, czerwonych i żółtych. Wychwala swój towar rytmicznymi frazami, siląc się na wyszukane słowa: „Dopiero co upieczone”, „Słodkiutkie jak miód”, „Chrupiące i pieprzone”. Handlarzowi bynajmniej nie przeszkadza, że wiatr zasypuje smakołyki tumanami kurzu. Czeka on tak długo, dopóki nie rozsprzeda całego kosza. Inny znów handlarz zachwala orzechy kokosowe, otwierając je zaraz przy kupującym z zadziwiającą zręcznością. — „Najładniejszy dla pana” — frazes ten powtarza każdemu przechodniowi, który wypija orzechwiastą sok i idzie dalej. Opodal siedzi trójka muzykantów. Chuda, kościasta ręka trzyma przy ustach trąbkę, wydobywając z niej rzewne tony. Towarzysz jego uderza rytmicznie w dzwigny miedzianego instrumentu, a trzeci śpiewa melodie treści mitologicznej. Tłum ludzi otacza ich zwartym kołem. Śpiewak przycisną jedną ręką ucho, ukryte pod turbanem, aby wzmocnić głos, a drugą gestykuluje zawzięcie. Słuchacze wtórują znanym pieśniom klaskaniem w dłonie. Na wybrzeżu, w miejscu, gdzie piasek jest wilgotny, wyrysowano palcami symboliczne znaki; pali się tam lampka oliwna, a wierni, przybliżając się do niej, rzucają drobne monety. Droga, biegnąca równoległe do brzegu morskiego, przesuwają się wspaniałe Roll-Roysy. Przez szczerlinie zastąpięte szyby wyglądają co chwilę ukryte piękności najrozmaitszych szczepów hinduskich, niewiasty z Marvari, Gudscherati i Moslimu, strojne w barwne szaty. Pełno na nich rozmaitych ozdób, a mały brylant, umieszczony na końcu nosa, wygląda nawet kokieteryjnie. Długie kolczyki chwiewają się bezustanku. A gdy wschodnia piękność otoczy swą kibić złocistym pasem, oznacza to, iż jest niezawodnie przyjaciółką bogatego kupca z Bombaju.

Zupełnie inny wygląd przybrało miasto w dzień powszedni. Lecz również i następna niedziela miała całkiem inny charakter. Był to dzień walki wolnościowej. Indyjski kongres narodowy, wykonując swój program nieposłuszeństwa wobec rządu angielskiego, postanowił, że niedziela ta będzie przypomnieniem aresztowania Ghandiego przed sześciu miesiącami. Demonstracja miała być naturalnie przeprowadzona ściśle według wskazówek Ghandiego. Nie jestem w stanie opisać dokładnie wszystkiego, co się działo. Wczesnym rankiem wyruszył wielki pochód i kroczył ulicami miasta. Kobiety w pomarańczowych „saris” i chłopcy w wieku od lat 8 do 12 niesli wiele flag. — „Anglicy, odjeżdżajcie do Anglii. Nie macie tu nic do roboty” — wołali malcy.

Odpust na Polesiu

Barwny, bogato ilustrowany feljeton o świetle patrona Polesia, bł. Andrzeja Boboli, w Janowie, mieście leżącej wśród błot Pińskich, przynosi ostatni (38) numer „Ilustracji Polskiej”. W tym samym numerze znajdują Czytelnicy zajmujący artykuł p. t.:

Jubileusz ojca kolei żelaznych

który opowiada o niezwykłych losach Jerzego Stephensona, twórcy pierwszej na świecie linii kolejowej. Feljeton p. t.:

Laureat Nobla ze Strzelna

jest barwnym zyciorysem znakomitego fizyka amerykańskiego A. Michelsona, który przyszedł na świat w wielkopolskim Strzelnie.

Uzupełnieniem bogato ilustrowanego, pięknego numeru są artykuły pomniejszych, zdjęcia aktualne z kraju i zagranicą, wreszcie zwykłe działy stałe, jak odcinek powieści, nowela, mody, bajka dla dzieci, humor i t. d.

(Największe i najtańsze pismo ilustrowane dla szerokiej kół publiczności. Pojedynczy egzemplarz tylko 45 groszy. Nabyć można u kolporterów ulicznych, w kioskach dworcowych „Ruchu”, w księgarniach oraz w agenturach naszych Miesięczny abonament 1.50 zł. kwartalnie 4.— zł. bez kosztów przesyłki. — Egzemplarzy okazowych bezpłatnie należy zadać wprost od administracji: Poznań, św. Marcin 70).

A tymczasem popołudniowe słońce prażyło głowy niezliczonego tłumu. Policję Bimbaju zmobilizowano do ostatniego człowieka. Policjanci byli ubrani w białe bluzy, niebieskie spodnie i żółte turbany. W rękach mieli długie kije bambusowe, zakończone gumowymi pałkami. Wymaszerowali zwartą linią z nad brzegu morskiego. Na prawo i lewo chronili ich oddziały kawalerji pod dowództwem Mr. Weira, głównodowodzącego prowincją Bimbaju. Inne oddziały również były w pogotowiu. Na pobliskich wzgórzach ustawiono karabiny maszynowe. Nad brzegiem morza patrolowały kompanie piechoty, gotowe do ataku. Lecz nie tylko policja i wojsko przygotowały się do walki. Ludność również. Od samego rana przeciągały grupy Hindusów w długich białych, ręcznie tkanych tunikach. Wyraszali mieli bardzo poważny i skupiony. Dzieci puszczały w powietrze papierowe orły z napisami i barwami kongresu i to tuż przed nosem policjantów. Ci zaś starali się je usuwać i nieraz po kolana brodzili w morzu, aby do nich dotrzeć. Ze wszystkich stron jak lawa napływała demonstrowali i wykrzykiwali hasła kongresowe.

Napięcie rosło z każdą chwilą. Szef policji Mr. Wilson w otoczeniu poruczników przeprowadzał inspekcję. Co parę kroków przystawał i rozmawiał ze swymi ludźmi. Za każdym razem dokoła niego zbierało się grono ciekawych i, gapiąc się, chciało łowić każde jego słowo. Mr. Wilson w końcu zniecierpliwiał się. „Dlaczego się tak gapiacie?” — krzyknął zdenerwowany. — „Jestem takim samym człowiekiem, jak i wy. Mam dwoje oczu, dwie nogi i dwie ręce!” — Przyczem gestami wskazywał na siebie. A wszyscy parskali śmiechem. Czasami któryś z demonstrantów starał się stanąć mu w drodze, lecz zaraz odciągali go towarzysze i znowu wybuchały salwy śmiechu. Późem zalegała przerażająca cisza.

Wreszcie wybiła godzina walki. Na brzegu morskim stał tłum, złożony co najmniej ze 100.000 osób. Rozkaz rządu angielskiego zabronił w tym dniu wszelkich zgromadzeń i przemówień. Lecz kongres postanowił przeciwstawić się tym rozkazom. Stało się to powodem walki, która miała być zmierzaniem sił kongresu i rządu. Przy pierwszym poruszeniu policji rozległo się wołanie: — „Policja nadchodzi!” Tłum rozproszył się. Ci, którzy byli w samym środku, ulegali zduszeniu, a pierwsi zmykali się głośno krzycząc. Tłum wyparto do bocznych ulic.

W końcu mr. Wilson dotarł aż do środka. Zdobyłymi rekwizytami był stół, służący za mównicę, i stołek. Późem zupełnie niepostrzeżony nadszedł mr. Józef Bennie, Hindus - chrześcijanin, prezydent wojennego gabinetu kongresu. Towarzysząc mu orszak ubrany był w białe płaszcze. Bennie wskoczył na stołek. „Bracia i siostry — zaczął przemawiać — nasza walka... — Tu dwaj policjanci chwycili go za ramię. „Jesteś pan aresztowany!” — zawołali. W tej samej chwili na stół wskoczył inny mówca kongresu, który podobnie jak wszyscy następni został aresztowany i odwieziony autem policyjnym. Przez megafony rozgłaszano rozporządzenie: „Zebrania i demonstracje są prawnie zabronione! Uczestnicy mają się rozejść w przeciągu pięciu minut. W przeciwnym razie będą usunięci przymocą!”

Wśród tłumu nastąpiło poruszenie. Czasu do namysłu było niewiele, gdyż policja zaczęła atakować ze wszystkich stron, rozpraszając publiczność bambusowymi łaskami, a gdy ktoś nie usłuchał, bito go pałkami po głowie i plecach. Również i konnica zaczęła się szykować do ataku i w końcu runęła między ludzi. Słyszałem okrzyki w języku angielskim: — „Nie macie prawa trącać nas końmi we własnym naszym kraju!” Fanatycy zaś nie ruszyli się z miejsca, lecz z podniesioną głową oczekiwali razów, pozwalali się trącać i nadstawiali piersi na kule.

Wszczął się niestychany zamęt. Odezwały się trąbki wozów sanitarnych. Rannych w mgnieniu oka ładowano na samochody i odwożono do głównego szpitala. Skończyła się pierwsza szarża policji, lecz upór mas nie ustawał. A gdy nadszedł wieczór krzyki rannych mieszały się z szumem morza i wyciem wiatru. Co krok leżały ciała okrwawione, konające, obficie krwią zbroczone.

Było już mocno po siódmej, prawie zupełnie ciemno, gdy skończyła się walka. Wycofały się oddziały Ghandiego i oddziały rządowe. Szef policji powiedział: „Dzięki Bogu, że już koniec. będzie spokój aż do następnych demonstracji kongresowych.”

Tej samej nocy pośpedziłem do szpitala

ła kongresowego. Prowadzono mnie od sali do sali. Wszędzie było wielu rannych. Tu operowano, tam bandażowano; wiele ofiar krzyczało z bólu, lecz na ogół panował nastrój pogodny a nawet radosny. Kierownik szpitala był bardzo zadowolony z rezultatu. „Jest to dla nas rekord, 1000 ludzi opatrzone, a 500 zatrzymaliśmy na sali!” Prosił mnie, abym wpisał coś do szpitalnej książki pamiątkowej. Napisałem: „Aby wygrać

walkę, Ghandiemu potrzebne są potłamsane kości i poranione głowy, ale nie wrogów, tylko swych rodaków. — Bombaj spełnił to, czego się po nim spodziewano.”

I dziś jeszcze — po paru tygodniach — przypominają mi się okropne sceny, jakie widziałem na własne oczy, i ciągle jeszcze słyszę krzyki rannych. Dziwny i smutny był ów wieczór niedzielny w Bombaju. R. T.

Tragiczna śmierć Polki we Francji

Wypadek samochodowy radcy legacyjnego MSZ. p. Karszo-Siedleckiego — Towarzysząca mu p. Marja Boryslawska przygnieciona została przez przewracający się samochód i poniosła śmierć na miejscu

Paryż, 17. 6. (PAT.) Bawiący w Paryżu radca legacyjny M. S. Z. Karszo-Siedlecki wyruszył dziś na wycieczkę do Bretonji. Po przejechaniu kilku kilometrów od miasta Nantes, samochód którym jechał p. Karszo - Siedlecki, chcąc uniknąć zderzenia z autem ciężarowym, wyjeżdżającym z bocznej drogi, skręcił gwałtownie i wpadł do przydrożnego rowu. Drzwi samochodu się otwo-

rzyły i wypadła przez nie jadąca z p. Karszo - Siedleckim p. Marja Boryslawska, która, przygnieciona ciężarem przewracającego się samochodu, została zabita na miejscu. P. Karszo - Siedlecki odniósł lekkie rany powierzchowne. Ciężej ranny jest szofer.

Zwłoki p. Boryslawskiej odwiezione zostały do Nantes.

Fatalna zabawa w strzelanie do żywego celu

Pijany bezrobotny zastrzelił z karabinu swego kolegę a następnie sam pozbawił się życia

Katowice, 17. 6. (PAT.) Wczoraj wieczorem w Mikołowie wydarzył się niezwykle wypadek.

Około godz. 9 w stodole zebrali się kilku bezrobotnych, racząc się wódką. Gdy wszyscy byli już pijani, jeden z nich, Roman Nieszporok, zaproponował niejakiemu Kałużnemu zabawę w strzelanie do żywego celu. Kałużny przyniósł z domu karabin z 4 nabojami. Nieszpo-

rek, rozebrawszy się, kazał do siebie strzelać. Pierwszym strzałem Kałużny zranił go w lewą rękę, a gdy ranny oburzył się, że źle strzela, dał następnie 2 strzały, z których jeden ugodził Nieszporok w serce i położył go trupem na miejscu. Ostatnim nabojem Kałużny strzelił do siebie i zabił się.

Nadmienić należy, że Nieszporok już kilkakrotnie godził na swoje życie.

Poważne zaburzenia w Moguncji

Napad na willę nadburmistrza — Atak na sklepy żywnościowe — Ostre starcia z policją

Berlin, 17. 6. (PAT.) Wczoraj doszło do nowych zaburzeń w Moguncji.

Przez cały dzień w mieście panowało wielkie poruszenie. Wśród gromadzących się na ulicach tłumów kolportowano ulotki, nawołujące do pądrowania sklepów. Grupa demonstrantów urządziła napad na willę nadburmistrza, przyczem budynek został dotkliwie u-

szkodzony i musiał być otoczony kordonek policji. Wieczorem w kilkunastu punktach miasta przypuszczono atak na sklepy żywnościowe. W wielu wypadkach doszło do ostrych starć z policją. Liczni demonstranci i kilku przechodniów odniosło ran; aresztowano 60 osób.

W pądrowaniu i zaburzeniach brał udział komunista i bezrobotni.

Stronnictwo Narodowe

Koło Łazarz

Zebranie miesięczne Koła odbędzie się dziś, w czwartek, 18 czerwca rb. o godz. 19.30 w lokalu Cukierni Słowiańskiej, ul. Marszałka Focha 70. Na porządku dziennym ciekawy referat red. p. Fikusa. Wszystkich członków i sympatyków zaprasza

Zarząd.

Koło Śródka

Półroczne zebranie Koła odbędzie się dziś, w czwartek, 18 czerwca o godz. 8 wieczorem na salce p. Chmieli przy ul. Bydgoskiej. Na porządku obrad sprawozdania oraz referat.

Zarząd.

Pani Wilson wyjechała już do Polski

Nowy Jork, 17. 6. (PAT.) Parówcem „Leviatan” odjechała do Polski p. Wilson z siostrzenicą.

Tym samym statkiem udał się do Poznania były ambasador Underwood Johnson.

Francuski lot propagandowy

Paryż, 17. 6. (PAT.) „Intransigeant” donosi, że około 1 lipca projektowany jest lot propagandowy z udziałem znanych lotników Costes'a, Arrachard'a, Challe'a, Pelletier'a, d'Oisy, Rignot'a i Delaipre'a.

Lot ten odbędzie się dokoła Europy w ciągu 25 do 30 dni. Trasa jego prowadzić będzie przez Brukselę, Kopenhagę, Oslo, Sztokholm, Helsinki, Ryge, Kowno, Warszawę, Lwów, Białogrod, Bukareszt, Sofję, Konstantynopol, Angorę i Ateny.

Katastrofa lotnicza w Katowicach

Katowice, 17. 6. (Tel. wł.) — Dziś o godz. 18.15 członek Śląskiego Klubu Lotniczego, pilot turystyczny Zygmunt Prabucki, pilotując na lotnisku katowickim samolot turystyczny o sile 35 HP, spadł z wysokości 200 metrów i zabił się na miejscu. Aparat został rozbity.

Sp. Prabucki był synem znanej działaczki narodowej ze Śląskiej Narodowej Organizacji Kobiet. E.

Ojciec św. modli się po polsku

Rzym, 17. 6. (PAT.) Ojciec Święty przyjął na audjencji polskich wychowanków Papieskiego Instytutu Kościelnego, których przedstawił rektor mgr. Zakrzewski.

Papież wygłosił do zebranych krótkie przemówienie oraz udzielił im błogosławieństwa, odmawiając przytem modlitwę w języku polskim, którą wszyscy obecni powtórzyli.

Trzęsienie ziemi

Tokio, 17. 6. (PAT.) Dziś o godz. 9.10 odczuło tu trzęsienie ziemi, które, jak dotychczas zdolano stwierdzić, nie wyrządziło poważniejszych szkód.

Tokio, 17. 6. (PAT.) Trzęsienie ziemi odczuło również na wielkiej przestroni w Japonji wschodniej, a w szczególności na półwyspie Izu.

Szkody są nieznaczne. Rannych nie było.

Olbrzymi pożar

Annemasse, 17. 6. (PAT.) Na dworcu towarowym, gdzie znajdowała się wielka ilość beczek z benzyną, wybuchł pożar, który w krótkim czasie ogarnął cały gmach, oraz stojące na torach wagony towarowe. W pewnej chwili gmach zawalił się, grzebiąc pod gruzami 3 osoby. Jedną z nich poniosła śmierć, dwie inne wydo- bity ciężko ranne.

Straty wynoszą wiele milionów fr.

Krwawy samosąd nad komunista

Meksyk, 17. 6. (PAT.) Z Morelos otrzymano wiadomość o krwawym samosądzie, jakiego dokonali na komuniście niemieckim wieśniacy w Santanamay.

Gdy mianowicie wzmiarkowany komunista usiłował w kościele wygłosić przemówienie antyrelijgijne, wzburzeni w najwyższym stopniu wieśniacy ścignęli go z ambony i powiesili na belce, podczas gdy wieśniaczki otoczyły ich kołem i przyglądały się scenie wieszania komunisty.

Misjonarze porwani przez bandytów

Hankou, 17. 6. (PAT.) — Bandyci, którzy porwali w czasie napadu na siedzibę misji katolickiej koło Lao-Ho-Kou biskupa Ricci i 4 księży misjonarzy, wystosowali obecnie ultimatum, w którym zaznaczyli, że jeżeli okup nie zostanie wpłacony w ciągu 10 dni, wszyscy porwani misjonarze zostaną straceni.

Ksiądz chiński wypuszczony na wolność w celu doręczenia ultimatum, oświadczył, iż nie jest to czza pogrózka. Na propozycję przedłużenia tego terminu za zapłatą 3000 dol. bandyci nie zgodzili się.

KALENDARZYK

Czwartek, 18 czerwca 1931.

Śołnice: wschód 3,29; — zachód 20,17; —
długość dnia 16 godz. 48 min.
Księżyc: wschód 5,11; — zachód 22,53; —
po nowiu.
Kal. rzk.: Marek i Marceli; jutro Gerwazy i Protazy.
Kal. słow.: Długosław; jutro Borzysław.

Zebrania

Dziś o 16 Sodalicja Pań Wiejskich w mieszkaniu ks. Czarotowskiej, ulica Wesola 2;
o 18 Zw. Kioskarzy w „Ulu” u p. Ograbowicza, ul. Ślusarska 6;
o 18 Absolwenci Liceum Handl. w auli ul. Wrocławskiej 17;
o 19 Tow. Sport. Wędkarzy „Warta” u p. Tomczyka, ul. Wroniecka 13;
o 19 Tow. Kobiet „Wspólna Pomoc” (Wilda) w salce parafjalnej;
o 19,30 Koło Przyj. Harc. im. Bol. Chrobrego w Domu Rzemieślniczym;
o 19,30 Stronnictwo Narodowe w cukierni ul. Marsz. Focha 70;
o 20 Stow. Kupców Chrześcij. w Domu Kupiectwa, ul. Zwierzyniecka 12;
o 20 Stow. Kobiet z wyższym wykształc. w sali T. P. N., ul. Sew. Mielżyńskiego 26-27;
o 20 Zjedn. Prac. Rzemieślniczych zebr. ogólne w Domu Rzemieślniczym;
o 20 Nar. Organizacja Kobiet w Domu Św. Wojciecha, al. Marcinkowskiego 22;

Jutro o 17 Sodalicja Pań Miejskich sekcja eucharystyczna w Domu Św. Wojciecha, al. Marcinkowskiego 22;
o 18 Tow. Właścicieli Domów i Nieruchomości nadzw. zebr. w sali Ogrodu Zoologicznego;
o 19 Tow. Ogródków Działkowych im. Karola Marcinkowskiego na boisku przy altanie zarządu;

Pogrzeby

Dziś: Śp. Wiktorji z Gruszków Leerowej o godz. 18 z kapł. zakładu „Pod Opatrnością” na Śródce.

Teatr Wielki

DZIŚ — „Cyrulik sewilski”.

Teatr Polski

DZIŚ — „Kajzer” (Wilhelm II)

Teatr Nowy

DZIŚ — „Florette i Patapon”. Premjera.

Tydzień propagandy szkolnictwa zawodowego

Dziś o godz. 18-tej odbędzie się zwiedzanie ogrodów Państwowej Szkoły Ogrodnictwa (ogród botaniczny, ul. Dąbrowskiego).

Skok samobójczy do Warty

Wczoraj o godzinie 22,15 przechodząca przez most chwaliszewski jakaś kobieta, przeskoczyła w pewnej chwili przez poręcz mostu i rzuciła się do Warty. Desperatka, którą porwał prąd wodny, zaczęła płynąć, wzywając pomocy. W pobliżu przystani szkuciarzy rzucił się tonącemu na ratunek właściciel stojącej na rzece berlinki p. Bruno Sander i wyratował ją. Przywołane pogotowie ratunkowe udzieliło desperatce pierwszej pomocy, poczem przewiozło ją w stanie nieprzytomnym do lecznicy miejskiej, gdzie po długich zabiegach zdolano ją docucić.

Jest to 29-letnia Jadwiga Turkiewiczówna, rodem z Wyrzyska, która, jak to wynika ze znalezionych przy niej świadectw pracy i książki ubezpieczeń, zatrudnioną była na kilku posiadach w Poznaniu. Powód rozpaczliwego kroku, który skłonił młodą kobietę do szukania śmierci w falach rzeki, nie został jeszcze stwierdzony. (k)

Przed strajkiem autobusów i taksówek

Warszawa, 18. 6. (Tel. wł.) Pertraktacje, prowadzone przez Związek Właścicieli Autobusów z rządem, nie doprowadziły do rezultatu ponieważ min. robót nie chce poczynić dalszych ustępstw, a właściciele autobusów dotychczasowe drobne ustępstwa uznali za niewystarczające.

Wobec tego prawdopodobnie, zgodnie z zapowiedzią, w dn. 1 lipca wybuchnie strajk autobusów i taksówek. (w)

Zgon w ks. Piotra

Antibes, 17. 6. (PAT.) Zmarł tu wielki książę Piotr, brat wielkiego księcia Mikołaja.

Z posiedzenia Rady miejskiej

Większą część obrad wypełniły interpelacje — Wybrano pięciu radców magistrackich — Liczbę okręgów kominiarskich powiększono z 12 na 14

Dawno już ławy radzieckie nie były tak wypełnione, jak na posiedzeniu wczorajszym. Zaledwie 5 czy 6 miejsc świeciło pustką. Zainteresowanie sprawami naszego miasta znalazło wyraz już przed porządkiem obrad, liczącym 22 punkty. Zanim jednak kolegium radzieckie przystąpiło do rozpatrywania porządku dziennego, przeszło godzinę zajmowane się kwestjami, poruszonymi z łoną radnych w formie interpelacji.

Niesforni radni otrzymali nagane

Na wstępie przewodniczący rady miejskiej p. inż. Hedinger przywołał do porządku komunizującego radnego p. Jasińskiego i cały klub radziecki „Jedności robotniczej” za okrzyki, wznoszone na poprzednim posiedzeniu na rzecz osobnika, skazanego przez sąd Rzeczypospolitej na karę więzienia.

Radni Interpelują...

Zkolei wpłynęła interpelacja dotycząca czyszczenia ulic miasta. Wła-

dze miejskie dysponują 6 samochodami do czyszczenia ulic, z których jednak tylko część się wykorzystuje. W interesie mieszkańców miasta jest maksymalne wykorzystanie użyteczności taboru, gdyż niezawodnie przyczyni się to do podniesienia zdrowotności na przedmieściach.

Mieszkańcy osiedla przy ul. Warszawskiej, które obecnie porządkuje się, skarżą się, że dotąd nie założono kabla, doprowadzającego prąd elektryczny. Z uwagi na zbliżenie się jesieni byłoby pożądane wykonanie instalacji kabla jeszcze w ciągu miesiący letnich.

Następnie w formie zapytania dowiadywano się o sprawie umieszczenia Poznańskiej Kolei Elektrycznej. W odpowiedzi p. prezydent Ratajski zaznaczył, że umieszczenie P. K. E. będzie aktualne z końcem roku, gdyż magistrat skupia w swych rękach około 90 procent udziałów. Dlatego też likwidacja przedsiębiorstwa P. K. E. nie będzie natrafiała na trudności.

Powiększenie liczby obwodów kominiarskich

Wniosek, obchodzący kominiarzy poznańskich, mianowicie powiększenia liczby okręgów kominiarskich, referował p. radny Rakowicz. W celu przydzielenia pracy kominiarzom w Poznaniu, którzy w czasie wolnej konkurencji w zawodzie kominiarskim mieli zatrudnienie, a obecnie wskutek utworzenia tylko 12 okręgów kominiarskich zostali bez pracy i nie mogą również otrzymać okręgu poza Poznaniem — wydział przemysłowy magistratu w porozumieniu z zainteresowanymi kominiarzami postanowił powiększyć dotychczasową liczbę okręgów kominiarskich w mieście Poznaniu z 12 na 14. Zmiana taka wymaga zezwolenia wojewody po uprzednim zaciągnięciu opinii korporacji kominiarzy i rady miejskiej. Rada miejska poparła oczywiście ten wniosek w całości.

To i owo

Dalsze punkty, jak zatwierdzenie taryfy opłat miejskiego urzędu pomiarów, zawieszenie rozpatrzenia wniosku p. Szlagiewiczowej w sprawie budowy domu mieszkalnego na nieruchomości Wiśniary, karta 197, zatwierdzenie planu linii wytycznych części Jeżyc w wymiarne gruntów na Jeżycach — zatwierdzone po myśli przedłożeń referentów, ustalonych w odnośnych komisjach.

Popis Wielkopolskiej Szkoły Muzycznej

Przypominamy, że dziś, we czwartek, w sali Domu Ewangelickiego o godz. 20-tej odbędzie się popis średnich kursów Wielkopolskiej Szkoły Muzycznej.

Trojaczki

W rodzinie pp. Nawrothów w Strzelnie (Rynek 13) urodziły się trojaczki, dwie dziewczynki i chłopiec. Dzieci i matka cieszą się dobrem zdrowiem. (k)

Fatalny wypadek na ul. 27 Grudnia

Student uniwersytetu poznańskiego, p. Stanisław Piaskowski, chcąc wymiąć tramwaj, wpadł pod samochód i doznał bardzo ciężkich okaleczeń.

Straszny wypadek rozegrał się wczoraj wieczorem na ul. 27 Grudnia w pobliżu placu Wolności. Mianowicie w chwili, gdy jeden tramwaj zbliżał się od placu Wolności a drugi nadjeżdżał ze znaczną szybkością od strony ulicy Kantaka, przez jezdnię przechodził student prawa Uniwersytetu Poznańskiego p. Stanisław Piaskowski, mieszkający na Wierzbicach 27 u pp. Frankowskich. Przechodzący przez ulicę, znalazł się pomiędzy dwoma tramwajami i, chcąc wydostać się z groźnej sytuacji, wybiegł na jezdnię w kierunku chodnika, przyczem wpadł pod zbliżającą się dorożkę samochodową PZ 44156, kierowaną przez szofera p. Stefana Fabjana z Grobli 20. Piaskowski został uderzony z całej siły błotnikiem i padł nieprzytomny na chodnik, odrzucony przez auto, którego kierowca natychmiast się zatrzymał. Broczącym w krwi zajęli się natychmiast przechodnie, a przywołane pogotowie ratunkowe udzieliło nieszczęśliwemu doraźnej pomocy lekarskiej, poczem przewiozło go do lecznicy miejskiej.

Stan p. Piaskowskiego jest bardzo ciężki, gdyż doznał poważnego okaleczenia głowy i złamania podstawy czaszki oraz odniósł liczne kontuzje. Narazie p. Piaskowski nie odzyskał przytomności. (k)

Tempo filmowe na scenie

Znakomita farsa M. Hennequin'a p. t. „Florette i Patapon”, wchodząca z dniem dzisiejszym na repertuar Teatru Nowego, należy do najbardziej mistrzowskich i najwesoelszych sztuk tego typu. Niesłychane bogactwo areykomicznych sytuacji, błyskawiczne tempo akcji, ustawiczny, niezem niepomawany humor i cięty prawdziwie francuski dowcip — składają się na wyborną całość tej kapitalnej farsy, która z pewnością zdobędzie sobie zasłużone powodzenie wśród poznańskiej publiczności.

Teatr Nowy przygotował spektakl z dużym nakładem pracy, dając sztuce pierwszorzędą obsadę, jak również przepiękne tło dekoracyjne projektu p. A. Kobrynia.

Teatr świetny „SŁOŃCE”

Dziś w czwartek, dnia 18 czerwca 1931 r. premjera przepięknego filmu p. t.

„PIEŚŃ ŻYCIA”

W rolach głównych:

CARMEN BONI czarująca gwiazda filmowa
PIOTR VOSS **FRYDERYK KAMPERS**
Niezwykle interesująca i wzruszająca akcja!
Efektowne sceny cyrkowe! Doskonała gra artystów!

UWAGA: Wskutek specjalnych urządzeń technicznych jedy-nych w Poznaniu temperatura w teatrze stale chłodna — nawet w czasie największych upałów

O dach dla bezdomnych i pomieszczenie dla sierocińca

Długą dyskusję spowodowała interpelacja p. dr. Grossmanówny z Narodowego Koła Gospodarczego. Dotyczyła ona doli coraz bardziej wrażliwych szeregow bezdomnych oraz warunków, w jakich pracują sierocińca miejskie. Wniesienie tych dwóch punktów na forum rady miejskiej dało powód do szczegółowego omówienia działalności miejskiej opieki społecznej.

Radna p. dr. Grossmanówna, podkreślając niedostateczność działania opieki społecznej w zakresie przydziałania mieszkań dla bezdomnych, przedstawiła warunki, w jakich bytują bezdomni Poznania, — wskazując jednocześnie drogi ulżenia biedocie. Magistrat rozporządza kilkunastu budowlami na terenach b. Powszechniej Wystawy Krajowej. Z pośród nich dwa pawilony, mianowicie oznaczone numerami 100 i 105, nadawałyby się po skutecznieniu niewielkich inwestycji na mieszkania dla kilkudziesięciu bezdomnych rodzin.

Pomieszczenie sierocińca miejskiego już kilkakrotnie zaprzętało uwagę plenum rady miejskiej. Z pięknej siedziby w Naramowicach sierocińiec przeniesiono na Dębiec, gdzie pozostał jednak już tylko częściowo. Sieroty w wieku szkolnym umieszczono w lokalach miejskich przy Grobli, które zdaniem interpelantki nie odpowiadają celowi. Właściciem miejscem dla umieszczenia sierocińca byłby gmach po dyrekcji P. W. K. przy ul. Grunwaldzkiej, otoczony pięknym ogrodem, potrzebnym działwie dla zdrowego rozwoju.

W sprawach, poruszonych przez p. dr. Grossmanównę, przemawiali pp. prezydent Ratajski i dr. Sulc, udzielając wyjaśnień — oraz radni Bresiński i Kowalewski.

Wnioski interpelantki, zmierzające w kierunku: 1) szybkiego przyścia z pomocą pozbawionym dachu i 2) postawienia sprawy sierocińca poznańskiego na porządek obrad następnego posiedzenia rady miejskiej — zostały przez plenum zatwierdzone przychylnie.

Z porządku obrad

Pierwsze punkty porządku obrad dotyczyły wyborów. Na opiekuna społecznego okręgu VI, wybrano p. Adamskiego, okręgu XVII — ks. Zygmąnskiego, a zastępcą różjemcy na okręg IV. — p. Wł. Gruczkowskiego. Do komisji rachunkowo - kasowej wybrano p. St. Wilkowskiego.

Nowi członkowie magistratu

Do czasu zajęły wybory bezpłatnych członków magistratu, gdyż wyboru trzeba było dokonywać drogą tajnego głosowania. Wnioski o wybór radców przedstawili pp. radca Wybieralski i ks. prałat Prądyński, proponując ponowny wybór dotychczasowych radców pp. J. Jasińskiego i Juliana Piechowskiego. Wniosek ten uchwalono. W miejsce p. mec. Sławskiego wybrano p. mec. Wlazło. Jako przedstawiciela rzemiosła w miejsce p. rady Słomińskiego wybrano prezesa Izby Rzemieślniczej p. Stopę. Na miejsce p. rady Cybichowskiego wszedł p. Henryk Suchowiak. Nazwisko p. rady Słomińskiego wysuwano w dwóch kolejnych wyborach; w żadnym jednak wypadku nie skupiło ono większości. Jako kontrkandydaci stawali w tych głosowaniach pp. prezes Stopa i H. Suchowiak.

Zaopatrzenie b. pracowników

Rada miejska jednomyślnie uchwaliła odwołalne zaopatrzenie wdowie i sieroco dla pozostałych po tragicznie ztnarłym mistrzu wodociągów miejskich, śp. Bzylu. Również uchwalono każdego czasu odwołalne zaopatrzenie emerytalne dla wóznego Mikłasa.

Znowu odróżczoneli

Sprawy „Aero” oraz dodatkowych kredytów za rok 1930/31 w wydatkach nadzwyczajnych przy budowie hotelu „Polonia” i Palmiarni ponownie spadły do porządku dziennego, usunięte krótkim powiedzeniem: „odróżczoneli”. Trudno wyliczyć, po raz już który z rzędu słyszała rada miejska to krótkie oświadczenie odnośnie wyżej wymienionych spraw!

Wycieczka do Jugosławji

Stow. Polsko - Jugosłowiańskie w Poznaniu urządza w lipcu r. b. wycieczkę do Jugosławji nad Adriatyk. Wycieczka wyjeżdża dnia 5 lipca o godz. 6.10 a wraca dnia 2 sierpnia o godz. 7.03. Koszty wynoszą zł 600.

Prospekty można otrzymać w lokalu Towarzystwa, Hotel „Polonia”, pokój 132 a, tel. 78-54. Dyżury codziennie od godz. 18—19.

SPORT

Piłka nożna

Szwecja — Niemcy 0:0. Powyższe spotkanie między państwowe, zakończone wynikiem remisowym, rozegrano we środę wieczorem w Sztokholmie.

(Tel. wł. — sz.)

Dziś o godz. 18 odbędzie się na boisku H. C. P. ciekawy mecz: 22 pułk piechoty Siedlce — H. C. P.

O puchar Davisa

Czechosłowacja — Danja 3:0. W drugim dniu Czechosłowacja, zdobywając trzeci punkt, zakwalifikowała się do finału strefy europejskiej i spotyka się z Anglią w terminie do 12 lipca. W grze podwójnej Mancel i Marsalek — Ulrich i Worm (D) 9:7, 1:6, 6:3, 6:0.

(Tel. wł. — ok)

Tennis

Jędrzejowska w turnieju Queensclubu w Londynie została we środę pokonana przez Niemkę Krahwinkel 6:4, 6:1.

(Tel. wł. — ol)

Anglja — Francja 6:0. W turnieju między państwowym pań, rozgrywanym w Eastbourne, w pierwszym dniu Angielki wygrały wszystkie spotkania. W programie turnieju przewidziano 8 gier pojedynczych i 4 podwójne. Wyniki ze środy: Round (A) — Neufeld (F) 2:6, 6:1, 6:3; Mudford (A) — Mathieu (F) 6:8, 6:4, 6:1; Nuthall (A) — Adamoff (F) 6:0, 6:1; Heeley (A) — Barbier (F) 6:1, 6:4. Gry podwójne: Round i Mudford (A) — Neufeld i Adamoff (F) 6:1, 6:2; Shepherd i Baron (A) — Mathieu i Henrotin (F) 6:4, 4:6, 6:3. (Tel. wł. — ol)

W turnieju o mistrzostwo Poznania wyniki pierwszego dnia są następujące: gra pojed. panów: Galuba i Leitgeber W. 3:6, 7:5, 6:1; Jagodziński i Pawłowski 7:5, 7:5; Zongołowicz i Affa 6:0, 6:2; Starowski i Krzyżagórski W. 6:3, 6:1; Chyliński i Szulc B. 13:11, 6:1; Krzyżanowski i Klamer 5:7, 6:3, 6:3; Wodzicki i Leszczyk Grabińska 6:0, 6:0; gra pojed. pań: Jasieńska i Chylińska 6:0, 6:2; gra podwójna: Warmiński i Wodzicki — bracia Krzyżagórscy 6:2, 6:3.

TEATRY SWIETLNE

Kino „Colosseum” wyświetla film p. t. „Romans nad Rio Grande”. Akcja rozgrywa się wśród stepów Meksyku. Bohaterem jest młody inżynier, którego dziadek wyparł się kiedyś córki za to, że wyszła zamażem za Amerykanina; teraz pokochał wnuka i chce go zrobić swym spadkobiercą. W młodym człowieku Kochają się dwie wychowanki jego dziadka a nienawidzi go siostrzeniec, który dotychczas uważał się za przyszłego pana włości. Zamach na życie inżyniera nie udaje się. Wówczas zawistny kuzyn za-

bija swą ukochaną, jedną z wychowanic don Fernanda, drugą zaś rani a sam ginie. Po śmierci dziadka inżynier dziedziczy majątek i żeni się z uleczoną z ran dziewczyną. Akcja ma wiele ciekawych momentów. W rolach kobiecych kontrastujące ze sobą typy stwarzają Mona Maris i Mary Duncan; rolę młodego inżyniera gra Warner Baxter a jego rywała Antonio Morena.

Nadprogram film krajoznawczy z lasów kanadyjskich. (ver.)

Z TEATRÓW

Z Teatru Wielkiego. Dziś „Cyrylik sewilski” z p. Zmigrod - Fedyczkowską w partji Rozyny. W rolach naczelnych pp. Karpacki (tytułowa), Roy, Urbanowicz, Szpingier i Majchrzakówna. Kierownictwo muzyczne dyr. Wojciechowskiego. W piątek i w sobotę, dnia 19 i 20 czerwca, w parku Wilsona o godzinie 8,30 wspaniały balet Rózyckiego „Pan Twardowski” z udziałem 120 osób oraz całej orkiestry operowej. Wspaniałe dekoracje i kostjumy projektu p. St. Jarockiego. Układ baletu p. Ciesielskiego. Dyryguje p. Tyllia.

Przedprzedaż biletów w Teatrze Polskim od godz. 10—17. Cena biletów od 1—3 zł.

Z Teatru Polskiego. Przejmująca do głębi swą siłą i wyrazem satyryczna sztuka Macieja Wierzbickiego „Kajzer”, która odniosła całkowite zwycięstwo na scenie Teatru Polskiego, wywołując burzę oklasków — odegrana będzie we czwartek, piątek i sobotę bieżącego tygodnia. Do całkowitego sukcesu „Kajzera” walnie przyczynia się doskonała gra całego zespołu z pp. Brackim — Wilhelmem

II. Biesiadecką — baronową von Kotze i Kwiatkowskim — baronem von Kotze na czelę obsady. Piękna i malownicza oprawa dekoracyjna i kostjumowa jeszcze bardziej podnosi walory „Kajzera”.

Z Teatru Nowego. Dziś premiera wysmienitej, niezwykle wesołej farsy M. Hennequin'a p. t. „Florete i Patapon”, odznaczającej się arcykomiczną fabułą, pełną niestylizacji zabawnych powikłań i sytuacji a okraszoną pierwszorzędny humorem i dowcipem, rozśmieszającym do łez. — Znakomicie uchwycone typy, karykaturalnie ujęte środowisko i kapitalny komizm. Bijący z najmniejszego epizodu — zapewniają tej pierwszorzędnej farsie zasłużone powodzenie. Świetną obsadę tworzą pp. Koronkiewicz, Piskowska, Gliński, Górski, Kaden, Rudnicki, Rolicz, Przebiński i inni, dając prawdziwy koncert na tle niezwykłe starych i gustownych dekoracji p. A. Kobrynina.

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO:

Warszawa, 17. 6. (PAT.) Londyn za zł 1 ft. st. 43,41; Nowy Jork za 100 zł 11,22; Paryż za 100 zł 286,50; Praga za 100 zł 377,40—379,40; Wiedeń za 100 zł czeiki 79,51—79,79; Zurych za 100 zł 57,70; Berlin za 100 zł noty większe 46,95—47,35; wpłaty na Warszawę 47,10—47,30; na Katowice 47,00—47,325; na Poznań 47,15 do 47,35; Gdańsk za 100 zł 57,58—57,70; teleg. wpłaty na Warszawę 57,57—57,69.

GIEŁDY PIENIĘŻNE:

Kraków, 17. 6. (PAT.) Akcje. — 4-proc. pożycz. inwestyc. premjowa 81,00; Bank Polski 116,00.

Kino „APOLLO” Dziś t. j. w czwartek, 18 czerwca 1931 roku rewelacyjna premiera! Kino „APOLLO”

Najwspanialszy polski film dźwiękowy, osnuty na tle arcydzieła powieściowego Józefa Conrada-Korzeniowskiego, p. t. „Zwycięstwo”

„NIEBEZPIECZNY RAJ”

W rolach głównych: MARJA MALICKA — BOGUSŁAW SAMBORSKI — ADAM BRODZISZ — ROBERT BOELKE. Seanse o godzinie 4,30, 6,30 i 8,30. Przedprzedaż od 11,30 do 1,30 w poł.

Do zakładu naukowo-wychowawczego w Otorowie **Siostry Urszulanki S. J. K.** przyjmują dziewczynki od lat 6-ciu do 15-tu. Zakład otacza dzieci troskliwą opieką i daje możliwość dzieciom o słabszym zdrowiu pobierania nauk i przygotowania się do wyższych klas średnich zakładów naukowych w zdrowych, wiejskich warunkach. Opłata miesięczna na całym utrzymaniu z nauką 100 zł dla starszych dziewczynek, 75 zł dla młodszych. Adres: Zakład Sióstr Urszulanek S. J. K. poczta Otorowo, powiat szamotulski, woj. poznańskie. zw 29771

4 kl. Szkoła Przygotowawcza żeńska przy Zakładzie Dobroczynnym św. Elżbiety w Poznaniu przyjmuje zgłoszenia na nowy rok szkolny do klasy I. codziennie od 11,30 do 12,30 w kancelarii przy ul. Łkowej 4b. zpw 29759

Maturzystka szuka posady zaraz jako nauczycielka lub towarzysząca. Miejscowość obojętna. Leszczyńska, Zakopane, Chramcówki, willa Krzemień, zdw 99664

Kino „Odeon”, ul. 27 Grudnia 14 Dziś premiera „Noce w pustyniach” W roli głównej **Jonsgena Robertson** i **John Gilbert** Uwaga! Znaczną zniżką cen dla 2-ch osób o 50% bilety tańsze.

8 DO WYNAJĘCIA

5 pokojowe mieszkanie z meblami zaraz oddam. Podgórna 2, mieszkanie 4. zdpw 33387

14 DZIERŻAWY

Skład duży po firmie Schubert, Szewska 20 wynajmie gospodarz zaraz. zdw 35415

24 NAUKA

Panienki uczęszczające do szkół przyjmie na stancję czyste, słoneczne pokoje i troskliwą opieką zapewnioną. S. Ziolkowska, Piękary 5. zdpw 35554

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej ceną drobnych.

Stolarz szuka pracy, naprawuje, poleca, bejtuje meble, pianina, poza domem. Pawłowski, Dąbrowskiego 27. jp 6246

Uczciwa dziewczyna szuka posady do wszystkiego. Oferty Kurjer zdw 35407

Posługi na cały dzień lub pół poszukują. Oferty Kurjer zdw 35409

Elegancki „FIAT”

75-konny, limuzyna, 6-osobowy, bardzo dobrze utrzymany, tanio do nabycia. Nadaje się do celów reprezentacyjnych. Reflektantów uprasza się o zgłoszenie do Kurjera Poznańskiego pod zw 29695/6

„Witraż”

P. P. Niniejszym donoszę uprzejmie, że z dniem 13 czerwca r. b. przeniosłem moją **Fabrykę luster, szlifownię i gięciarnię szkła** pod nazwą firmy **„Witraż”** z ul. Dominikańskiej 1, na ul. Wielkie Garbary 32. Proszę uprzejmie o łaskawe dalsze poparcie mego przedsiębiorstwa, zgóry zarezęcając skora i rzetelną obsługę przy wykonaniu zleceń Szanownych Odbiorców. z w 29790 Z wysokim szacunkiem „Witraż”, W. Jagodziński.

Przedpłata na lipiec 1931, za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska” i „Nowiny Sportowe” w Poznaniu w ekspe. zł 4,00, w agencjach w miesiące zł 4,50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 4,70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 5,01 kwartalnie zł 15,03, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 9,00, w innych krajach zł 11,00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonej numerów lub odszkodowania. W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedzielę, święta i nocą tylko 1476 i 3524, filja Stary Rynek 2305. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.

Ogłoszenia na stronie 6-lamowej 30 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu 150 gr. przed wiadomościami potocznymi 240 gr. od 1-lamowej milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stroża, do wydania wieczornego do godz. 10, w dni przedświt do godz. 9 przedpołud. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tuste) 30 gr. każde dalsze słowo 20 gr. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

Dla wygody czytelników naszych zamieszczamy poniżej kwity abonamentowe; tych wszystkich, którym chodzi o zamówienie na pocztę sprawia trudności, prosimy jeden kwit, odpowiednio wypełniony odesłać na najbliższy urząd pocztowy, a listowy zgłosić się po przedpłatę przy najbliższej sposobności. Zamówienia prosimy skutecznie przed 25 b. m., gdyż tylko wówczas poręcza poczta dostawę wszystkich egzemplarzy bez przerwy. Druki kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania „Kurjera Poznańskiego”.

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

NижeJ podpisany zamawia:					
Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański (Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron, co tydzień bezpłatny dodatek „Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe”).	Poznań	miesiąc lipiec	4,00	1,01	5,01
Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego. Pokwitowanie urzędu pocztowego. Z odebrania powyższej sumy kwitujemy. <hr/> dnia					

Kwit kwartalny na zamówienie gazety

NижeJ podpisany zamawia:					
Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański (Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron, co tydzień bezpłatny dodatek „Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe”).	Poznań	III. kwartał miesiące: lipiec, sierpień, wrzesień	12,00	3,03	15,03
Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego. Pokwitowanie urzędu pocztowego. Z odebrania powyższej sumy kwitujemy. <hr/> dnia					